

Pojazdy elektryczne wcale nie są „zeroemisyjne”

7 września 2019

Niemiecka organizacja Ifo Institute for Economic Research opublikowała niedawno nowy raport na temat wpływu samochodów elektrycznych na środowisko naturalne. Samochody elektryczne są często reklamowane jako „zielona” technologia, wspaniale ekologiczna i najlepszy sposób na zachowanie ziemskiej warstwy ozonowej. Państwa członkowskie Unii Europejskiej (UE) promują samochody elektryczne jako ratunek dla środowiska.

Prawodawcy z UE twierdzą, że pojazdy elektryczne emitują „zero” CO₂, aby móc dofinansowywać ich produkcję i tym samym zwiększać zyski chciwych inwestorów. Jednak w ostatnim czasie niemieccy badacze otwarcie wypowiedzieli się na temat wielkiego kłamstwa związanego z tymi pojazdami.

Biorąc pod uwagę sposób produkcji samochodów elektrycznych, ich ślad węglowy jest w rzeczywistości gorszy niż wielu pojazdów napędzanych silnikiem diesla. Trzej niemieccy naukowcy zbadali ilość energii potrzebnej do produkcji akumulatorów zasilających samochody elektryczne, uwzględniając aktualne zapotrzebowanie na energię w celu ponownego ładowania akumulatorów. Do pozyskania litu, kobaltu i manganu koniecznych do produkcji akumulatorów potrzeba ogromnych ilości energii. Produkcja jednego akumulatora Tesla-3 generuje od 11 do 15 ton CO₂. Biorąc wszystko pod uwagę, okazuje się, że samochody elektryczne emitują nawet 180 gramów CO₂ na kilometr! Zdaniem naukowców związana z nimi emisja CO₂ jest znacząco wyższa niż chociażby Mercedesów z silnikiem diesla. Samochód elektryczny obciąża środowisko o 11-28 procent bardziej niż samochód napędzany dieslem.

Zespół badaczy stawia sprawę jasno, stwierdzając, że Niemcy muszą przejść na pojazdy napędzane wodorem lub silnikami

spalinowymi bazującymi na „zielonym” metanie. W okresie przejściowym należy też kontynuować stosowanie silników spalinowych napędzanych gazem ziemnym.

Autorstwo: Lance D Johnson

Tłumaczenie: Nexus

Źródło oryginalne: NaturalNews.com

Źródło polskie: Wolna-Polska.pl